Nr. 163. Dnia 15 czerwca. | Piątek. | Dnia 3 (15) czerwca 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wita i Modesta.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 4 r.	Wtorek:	Gerwazego Męczen.
Sobota:	Justyny Męcz.	Zachód „ „ 8-ej „ 20	Zachód „ „ 1 „ 30 r.	Środa:	Sylwerjusza P. M.
Niedziela:	Marcjana Męcz.	Długość dnia godzin 16 „ 40	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st. 5 c. 0)	Czwartek:	Alojzego Gonzagi
Poniedz.:	Marka i Marcelina.	Przybyło 9 „ 2	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Piątek:	Paulina Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wita św., jutro Budzimira.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem. (Kancelarja Towarzystwa w pałacu Auhusta hr. Potockiego przy ulicy Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie VIII-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Ciepła, 17 (Krochmalna, 22)—5 po południu.)

Spis koni z cyrkułu powązkowskiego. (Część placu wojennego w pobliżu dworca kolei nadwiślańskiej—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Pan Twardowski" (balet) oraz „Zabawa dziecięca" (balet);— Letni: dziś „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna); jutro „Rodzina Fourchambault" (komedja);— Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Gorąca krew" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30115 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walbrów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— W *Now. wr.* czytamy następującą korespondencję z Warszawy: „Według otrzymanych tutaj wiadomości z Berlina, gdzie obecnie bawi jenerał J. W. Gurko, stan zdrowia jego znacznie się polepszył. W Berlinie leczy jenerała profesor Leyden, który robi nadzieję, że jenerał przyjdzie do zdrowia. Po ukończeniu kuracji w Berlinie, J. W. Gurko zamieszka czasowo w pobliżu Warszawy w Zegrzu, gdzie zwykle przepędzał część lata."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z powodu niemożności ostatecznego ukończenia działań kasy oszczędności przy magistracie tutejszym w oznaczonym terminie likwidacji, t. j. d. 1-go lipca r. b., władze mają udać się z przedstawieniem do ministerjum finansów o przedłużenie terminu, przynajmniej do końca roku bieżącego. Jednocześnie ma być przesłane także przedstawienie co do urzędników zwinąć się mającej kasy, a mianowicie co do uznania ich za wypadłych z etatu z prerogatywami, zwykle przyznawanemi urzędnikom przy reorganizacji władz w Królestwie. Przy tej sposobności uważamy za stosowne jeszcze raz zwrócić uwagę interesowanych, że nie mają potrzeby tak gwałtownie, ze stratą drogiego dla niejednych czasu, tłoczyć się po odbiór pieniędzy z kasy, gdyż będą to mogli uczynić powoli w ciągu przypuszczalnie całego roku, a w żadnym razie oszczędności ich, gdyby nawet przeszły do innej instytucji, na szwank narażone nie będą. Interesowani zawsze odebrać będą mogli swoje fundusze na zasadzie posiadanych obecnie dowodów, bez żadnych trudności.

— Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej. Przewodniczył rz. radca stanu Styczakowski. Rozpatrzono 33 próśb, skutkiem których przyznano pożyczek 28 w sumie rs. 4,8?2 (najwyższa rs. 300, najniższa rs. 60), pięć pożyczek odmówiono z powodu przedstawienia nieodpowiednich poręczycieli. Dochodzenie zalegających od kilkunastu osób pożyczek przekazano adw. przys. p. Zdzisławowi Pileckiemu. Również wczoraj, o godz. 5½ po południu, odbyło się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności posiedzenie wydziału ochron. Prezydował dziekan p. Karol Jurkiewicz. Przedmiotem sesji było załatwienie interesów bieżących, a obok tego udzielenie urlopów niektórym dozorczyniom ochron dla odpoczynku i poratowania zdrowia. Zaproszono do grona opiekunów ochrony XXI-ej (na Pradze) księdza Cezarego Wyszyńskiego. Zajęcia w ochronach zawieszone będą przez miesiąc. t. j. od dnia 1-go lipca do d. 1-go sierpnia r. b.

— Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej, którego porządek zapowiada: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) referat p. Morozowicza „O syntezie korundu i spinelu"; 3) referat dra Flauma „O związkach żelaza w świecie organicznym; 4) referat p. Konopczyńskiego „O gazie wodnym"; 5) drobne wiadomości i sprawy bieżące z dziedziny przemysłu chemicznego.

— W Morszańsku, w gub. tambowskiej, zmarła w 76-ym roku życia ś. p. Rachela z Korzonów Bobkiewiczowa, matka kapelana i nauczyciela religji w zakładach naukowych wojskowych w Moskwie.

— W dniu wczorajszym wyjechał do Moskwy wiceinspektor korpusu leśniczego t. r. Chołszewnikow; przyjechali zaś: gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller z Piotrkowa, szambelan Rodryg hr. Potocki z Chrząstowa oraz konsul włoski i belgijski Mieczysław Epstein z Paryża.

— Wizytacje ochron.

Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu odbyła się wizyta jeneralna w ochronie IV-ej przy ulicy Szarej.

Ochrona ta składa się z dwóch sal: w pierwszej było chłopców 32-ch, dziewcząt zaś 50, w wieku od 4-ch do 6-ciu lat, pod opieką dozorczyni p. Jadwigi Grochowskiej.

Dzieci bardzo roztropnie odpowiadały na pytania i deklamowały wiersze, poczem hojnie zostały obdarowane przez opiekę ochrony.

W sali drugiej znajdowało się 42-ch chłopców, którzy oprócz odpowiedzi z katechizmu, popisywali się deklamacją i gimnastyką, oraz przedstawili swoje wyroby: stolarskie, szewckie, krawieckie, jak również ze słomy i tektury zręcznie wykonane, co świadczyło o gorliwej pracy nauczycieli rzemiosł i dozorczyni, p. Kazimiery Mertens.

Wizycie przewodniczył wiceprezes wydziału ochron, p. Emiljan Konopczyński, wobec opiekunek pań: Felicji Roszkowskiej, Emilji Lejowej, Scheuer, Dzierżawskiej, drowej Krajewskiej, Kanigowskiej, Kremky, Lilpopowej, Jadwigi Wernerowej i Pawłowiczowej oraz pp.: Sokołowskiego, Lipińskiego, Dybowskiego i Skrzyżewskiego.

— Loterja fantowa.

Doroczna zabawa we Fraskati na Przytulisko odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Oprócz loterji program obejmuje muzykę orkiestrową, fajerwerki i t. d.

Wstęp po 1 rs., bilet familijny—50 kop. od osoby, dziecinny 25 kop.

Bilet na loterję 25 kop.

— *Z high-life'u.*

Ślub hr. Elżbiety Krasińskiej z hr. Janem Tyszkiewiczem odbył się w dniu wczorajszym w kościele PP. Wizytek, poczem hr. Edwardowie Raczyńscy przyjmowali u siebie bardzo liczne grono zaproszonych krewnych i znajomych.

Podczas śniadania wnoszono liczne toasty, przedewszystkiem za zdrowie pp. młodych, J. E. ks. arcybiskupa, i młodego ordynata, hr. Adama Krasińskiego.

Ostatni ten toast przyjęto z oznakami najszczerszego zadowolenia.

— Licytacja koni.

W dniu wczorajszym w Nowym tattersalu odbyła się licjatacja na konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Z liczby dostawionych koni z wolnej ręki i przez licytację sprzedano 15 sztuk za cenę około 4,500 rs.

Nabywcami byli pp.: Narbutt, Michalski, Zbijewski, Szczytt, Stojowski, Grosse i inni.

— Nic z przyboru.

Wczoraj ku wieczorowi przybór Wisły stał się znacznie powolniejszy, tak, iż notowano parę cali więcej niż w południe.

Z góry Wisły donoszą już o spadku przybranej wody.

Wskutek znacznego podniesienia się poziomu Wisły, parostatki osobowe przybyły wczoraj o kilka godzin wcześniej, niż zwykle.

— 1-szy i 23,500-ny.

Wczorajsze ciągnienie loterji zaliczyć można do bardzo niezwykłych.

Oto wyciągnięto z koła numer pierwszy i ostatni.

Oba wygrały tylko stawki.

Fakt to chyba jest niezwykły,
Osobliwy chyba wielce!
Ktoby temu nie dowierzał,
Niechaj sprawdzi dziś w tabelce.

— Kradzieże.

Zamieszkały pod № 53-im przy ul. Złotej Wacław Maszechowski zawiadomił policję, iż w łazienkach Suchińskiego na rzece Wiśle skradziono mu podczas kąpieli z zamkniętego numeru zegarek z łańcuszkiem.—Wojciech Trun, kolonista z Babic, powracając z Warszawy wstąpił do karczmy, gdzie zabawił blizko pół godziny; czas ten wystarczył do skradzenia Trunowi wozu i pary koni z zaprzęgiem wartości około 250 rs. — Na ul. Marszałkowskiej Ludwikowi Stęchlewskiemu, mieszkańcowi okolic Zgierza, skradziono podczas wysiadania z tramwaju pugilares, zawierający 184 rs. — Z warsztatu szewckiego Machniewicza pod № 11-ym przy ul. Nowo-Karmelickiej zginął towar gotowy; skutkiem zarządzonych poszukiwań, złodzieja, w osobie terminatora, ujęto wraz z łupem. — Chilowi Senbrygerowi, mieszkańcowi Tomaszowa, podczas przejazdu koleją skradziono pugilares, mieszczący 187 rs. w banknotach i różne weksle na sumę około 2,000 rs.

— Na uczynku.

Od pewnego czasu na placach targowych zdarzają się wypadki kradzieży z wozów przybywających do miasta włościan.

Wczoraj na ul. Nizkiej Piotr Woźnicki, mieszkaniec Domaniewa, przytrzymał na uczynku kradzieży takiego specjalistę.

Złodziej początkowo stawiał zacięty opór, lecz został obezwładniony, a w ujętym poznano nieraz już karanego Stanisława Jaworskiego.

— Zasłabnięcie.

Wczorajszego wieczora pod № 22-im przy ul. Muranowskiej zachorował nagle stróż miejscowy, Leopold Zaręba.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, a z polecenia lekarza miejskiego dezynfekcję zarządzono.

— Przy pracy.

Wczoraj pod № 13-ym przy ul. Bednarskiej przy budowie domu spadł z rusztowania podczas układania belek robotnik, Adam Dauksz, zamieszkały pod № 26-ym przy ul. Browarnej.

Dauksz skutkiem opuszczenia się belki otrzymał dotkliwy cios w piersi i stracił przytomność.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Para desperatów.

Nocy wczorajszej w domu Szymańskiego, właściciela ogrodu na Woli, rozegrał się następujący dramat.

Siostrzenica wspomnianego Szymańskiego, Anna Lutkowska, licząca 18 lat wieku, nagle zachorowała.

Było to następstwo otrucia, gdyż, jak sprawdzono, dziewczyna spożyła sporą ilość fosforu, w postaci łebków od zapałek.

Jednocześnie dano znać, iż w tym samym domu otruł się kwasem siarczanym 20-letni Kazimierz Wilczyński, praktykant ogrodniczy.

Oboje desperaci, dzięki energicznemu ratunkowi, zostali ocaleni, lecz stan zdrowia Lutkowskiej nie przestaje być groźny.

Okazało się, iż Wilczyński miał nadzieję poślubić Lutkow-

ską, lecz rodzina tej ostatniej stanowczo się podobnemu małżeństwu niepełnoletniego chłopca sprzeciwiła.

Ta przeszkoda była jedynym motywem rozpaczliwego zamachu u obojga zakochanych.

Z sali obrad.

Ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie sekcji rzemiosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbyło się wczoraj przy dość licznym udziale członków. Rozpoczął je p. Szaniawski pogadanką o chlebie, zużytkowując wdzięczny temat w sposób bardzo właściwy.

Chcąc dać słuchaczom pojęcie, jaką rolę w organizmie ludzkim odgrywają pokarmy i jakie wśród tych ostatnich miejsce przypada dla chleba, mówca zwrócił się przedewszystkiem do podstaw fizjologji i hygieny i na zasadzie obu nauk objaśnił, dlaczego chleb ma tak ważne wśród różnych rodzajów pokarmów znaczenie i dlaczego trzecia część mieszkańców kuli ziemskiej nim się posiłkuje.

W dalszym ciągu przechodząc do samego procesu wypieku chleba, prelegent zwrócił uwagę na różne sposoby jego wyrobu, przyczem nie pominął najnowszych poglądów, dotyczących pożywności i strawności tego pokarmu. Wreszcie zakończył wykład swój zaznaczeniem ulepszeń, jakie obecnie przy wypieku chleba są stosowane.

W porównaniu z udoskonaleniami na Zachodzie przyjętemi, piekarstwo nasze odznacza się jeszcze zacofaniem. Nie korzystamy z pomysłów i zastosowań innych. Postęp wszakże i na tem polu czekać na siebie nie da, a dobry przykład musi znaleźć naśladownictwo, tem więcej, że z ulepszeniami mechanicznemi łączą się i względy hygjeny, których lekceważyć nie można.

Do tematów niewyczerpanych należy kwestja podniesienia powagi zgromadzeń rzemieślniczych. Sekcja na temat powyższy prowadzi już po raz trzeci dyskusję, a pomimo to spotyka się z coraz nowemi poglądami i wnioskami, których dostatecznie omówić nawet nie zdoła.

Po gruntowniejszym referacie p. Rzętkowskiego, spotkaliśmy się znów wczoraj z wnioskami pp. Walczakiewicza i Kurczyńskiego, zasługującemi na zaznaczenie.

Pan W. domaga się od starszych zgromadzeń wykazów, obejmujących dokładną liczbę zapisywanych i wyzwolonych każdorocznie terminatorów. Żąda wiadomości, ilu z nich, nie otrzymawszy wyzwolenia przeszło do majstrów konsensowych. Proponuje zniesienie rygoru zastrzegającego udzielanie wyzwolenia dopiero na mocy złożenia świadectwa z ukończenia szkoły rzemieślniczej. Staną wreszcie w zamian szkoły, kursy wieczorne, na które młodzież rzemieślnicza łatwiej uczęszczać może.

P. Kurczyński znów główny nacisk kładzie na potrzebę jawności w działaniu cechów. Sądzi on, że urzędy starszych winny ogłaszać coroczne sprawozdania publiczne z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów. Żąda pewnych reform, wykluczenia przestarzałych zwyczajów, wreszcie oględności w wyborach, ażeby powoływani do steru ludzie czuli ważność swych obowiązków i traktowali je z zamiłowaniem.

Naturalnie wiele wśród domagań się tych jest rzeczy dobrych i do wykonania możebnych, są wszakże i takie, które zaliczone być muszą do życzeń pobożnych, bo w praktycznem zastosowaniu osiągnąć się nie dających.

W związku z omawianą kwestją pozostała i dość ostra polemika, wywiązana pomiędzy p. Osmałą a wielu członkami sekcji o niewłaściwe stawianie przez pierwszego spraw cechowych pod pręgierzem opinji publicznej.

Polemiki tej nie chcemy dotykać szczegółowiej, ściśle bowiem biorąc, chodzićby tu winno nie o to, co p. O. w odczycie swoim o cechach mówił, ale czy zarzuty, jakie stawiał, były fałszem, czy prawdą.

Wczorajsze posiedzenie było ostatniem przed wakacjami. Rozpoczynającą się przerwę wypełnią wszakże przygotowania do zadecydowanej już ostatecznie wystawy, której niedaleki termin wiele czasu do stracenia nie zostawia. Nie wątpimy też, iż stanie się ona nowem polem popisu dla pracowników warsztatowych, dążących z coraz większą usilnością, ażeby w szlachetnem współzawodnictwie uprzedzić się nie dać.

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go czerwca, o godz. 2-ej po południu, rada warszawskiego instytutu aleksandryjsko-maryjskiego dopełni balotowania tych uczennic, które mają prawo postąpienia do instytutu na koszt rządowy.

— Do d. 16-go czerwca, godz. 3-ej po południu, kasa domu handlowego Blocha w Warszawie przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej, którzy zechcą uczestniczyć w trzydziestem trzeciem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 30-ty czerwca.

— D. 16-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 62-gi, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 16-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

Bal wiosenny.

„Bal wiosenny", który, odbywając się w połowie czerwca, nawet na miano „letniego" zasługiwać by powinien—jest w Warszawie nowością, więc też budził ciekawość niemałą u publiczności, do zabawy podobnej nie przywykłej.

— Czy się uda? oto pytanie, które słyszeć można było od dni kilku bardzo często.

— Naturalnie, że się uda, boć przecież w Warszawie bawi obecnie tyle przedstawicielek i reprezentantów rodzin arystokratycznych i plutokratycznych, że trudno wątpić o powodzeniu balu, którego głównym celem jest przysporzenie dochodu Towarzystwu dobroczynności, a rody, te, jako wiadomo, nigdy o ulżeniu doli maluczkich nie zapominają. Dowodzi tego choćby świeży miljonowy zapis ś. p. hr. Suchodolskiego.

— Ale słota...

— Deszcz zabawie w sali nie przeszkadza, odpowiadano. Tymczasem deszcz onegdajszy i wczorajszy popsuł szyki patronom balu.

Zamierzano wspaniale oświetlić cały ogród Doliny Szwajcarskiej, myślano, że uroku balowi doda przechadzka po ogrodzie — tymczasem *Jupiter pluvius* chciał popsuć zabawę i dokonał swego, chociaż panowanie bogów starożytnych do historji już należy.

Więc zamiast zapowiedzianych setek gości, przybyło wczoraj do Doliny zaledwie 140 osób.

Przbywających u wejścia do sali, przystrojonej wspaniałemi roślinami, witały patronesy balu, a więc panie: Jano- wa Blochowa, hr. Józefowa Potocka, ks. Jerzowa Radziwiłłowa, hr. Zygmuntowa Wielopolska.

Tu podawano paniom bukiety i karnety.

Zaczęto zjeżdżać się już o godz. 10½, jakby dla zaznaczenia, że to nie tradycjonalne bale karnawałowe w sali ratuszowej.

O godz. 11-ej Lewandowski podniósł smyczek — orkiestra zagrała walca, szereg posuwistych par zaczął wirować po sali, flirtować w tańcu, uśmiechać się i bawić.

A bawiono się ochoczo i wesoło tak dalece, że przy pierwszym kontredansie zaciasno było w sali, w skutek czego w drugim musiano tańczących podzielić na dwa koła.

Nastąpił mazur, w którym można było podziwiać powab tancerek, wdzięk ich ruchów, wspaniałe tualety i brylanty.

Wspaniała suknia biała z niebieskiem hr. Józefowej Potockiej mogła zadziwić nawet najwybredniejsze wymagania, a nie ustępowały jej pod tym względem stroje wielu innych dam. Dość wymienić szereg nazwisk, a ci, co na balach częściej bywają, uwierzą zapewnieniom sprawozdawcy, że tualety wczorajsze były gustowne nad wyraz i bogate. Były bowiem panie: księżna Jerzowa z hr. Branickich Radziwiłłowa, ks. Czetwertyńska z córką, hr. Branicka, hrabina Tyszkiewiczowa, Julja z ks. Golicynów Konstantowa Górska z córkami Julją i Zofją, Wincentowa z hr. Przezdzieckich hr. Walewska z córkami, hr. Augustowa Potocka (wspaniała suknia *cloche)*, hr. Zygmuntowa Wielopolska, pani Janowa Blochowa z córką, pani Weyssenhofowa, pani Brzozowska, pani Trębicka, pani Adamowa Zakrzewska, panny: Doria-Dernałowicz, Jasieńska, Zofja Radwanówna, Kosecka, Puławska itd. itd.

A więc panie, które na bale przybywają, by z galerji przyjrzeć się wspaniałości tualet możnych i wielkich tego świata, mogą żałować istotnie, że w sali Doliny nie ma galerji, któraby taki widok umożliwiała.

Brak tej galerji odróżniał bal wczorajszy od innych, nadawał mu cechę salonu prywatnego, do którego ciekawi nie przybywają. Więc też i wczoraj tych ciekawych było bardzo mało, od pójścia na bal powstrzymała ich bowiem konieczność przywdziania stroju balowego.

Notatkę balową zakończyć należy wzmianką, że tańcami kierowali, jak zawsze dzielnie, pp. Michał Karski i Lasocki.

Dochód z zabawy będzie znaczny, bowiem rozebrano dużą ilość biletów, a za niektóre nadsyłano po 100 rs. i więcej.

Nekrologja.



Ś. P.

Zofja z Naimskich Ceysinger,

przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12-go czerwca 1894 r. w Łodzi.

Przeniesienie zwłok zmarłej z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej do kościoła św. Barbary na Koszykach, odbędzie się we czwartek, dnia 14-go czerwca, o godz. **8 i pół** wieczorem; nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej w piątek, dnia 15-go b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w tymże kościele, zkąd tegoż dnia wyprowadzone będą zwłoki na cmentarz powązkowski, o godz. **6-ej** po południu.

Pozostali w nieutulonym żalu: mąż, córki i synowie zapraszają na smutne te obrzędy krewnych i przyjaciół.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—728

Ś. † P.

Joanna Szpotańska,

panna, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 czerwca r. b. Matka i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym czerwca, to jest w sobotę, w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2840

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Joanny i Juljana Czaban**, to z legatu przez niegdy Joannę Czaban uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 618

† Wszystkim tym, którzy mimo niepogody tak licznie zebrali się w celu oddania ostatniej posługi

ś. p. Emilji z Bajerów Weber,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

2843 **Mąż z rodziną.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszone zostały przepisy co do roztrząsania nieporozumień w kołach oficerów. Dowódzca pułku o wszelkiej obrazie, uwłaczającej godności rangi oficerskiej, wyrządzonej przez oficera koledze lub oficerowi przez osobę postronną, albo też przez oficera innego oddziału, komunikuje pod roztrząśnięcie sądu koła oficerów, które przedsiębierze środki pojednawcze, jeżeli uważa pojednanie za odpowiadające godności oficerskiej, albo też uchwala, że pojedynek jest jedynym przyzwoitym sposobem uczynienia zadość obrażonemu honorowi oficera. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni pojedynek nie przyjdzie do skutku i jeżeli oficer, który odmówił pojedynku, nie poda prośby o uwolnienie od służby, to dowódzca pułku występuje z przedstawieniem o uwolnienie go bez prośby z jego strony. Śledztwo z powodu pojedynku między oficerami, z natury swojej podlegające roztrząsaniu sądowemu, komunikuje się wraz z wnioskami dozoru prokuratorskiego właściwemu zwierzchnikowi, który wraz z zapadłemi w danym wypadku decyzjami sądów koła oficerskiego, przedstawia je drogą właściwą ministrowi wojny, a to dla najpodanniejszego złożenia raportu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu o sprawach, co do których załatwienie w ustanowionej drodze sądowej nie będzie uznane za możliwe.

Petersburg 14-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Komitetowi ministrów przedstawiona została ustawa rosyjskiej kasy emerytalno-zapomogowej farmaceutów w Moskwie.

Petersburg 14-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Rada państwa roztrząsnęła projekt nowej reformy paszportowej.

TRAKTAT HANDLOWY.

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Komisja rolnicza węgierskiej izby deputowanych po

krótkich obradach przyjęła projekt traktatu handlowego pomiędzy Austrją a Rosją. *(Aj. półn.)*

PODRÓŻ KRÓLA.

Konstantynopol 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Naprzeciw króla Aleksandra sułtan wysyła misję, złożoną z jenerałów dywizyjnych Achmeta Ali baszy i Rajfa baszy, tudzież dwóch bejów, którzy w d. 18-ym b. m. przybędą na jachcie „Sułtanie" do Salonik. Powitają oni króla na stacji granicznej Zibefcze.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wbrew różnym pogłoskom, cesarzowi Wilhelmowi w podróży na północ towarzyszyć będą Kiderten i Waechter z ministerjum spraw zagranicznych.

KATASTROFA SIARCZANA.

Rzym 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W centrach przemysłu siarczanego Favara i Racalmuto pojawiły się odezwy rewolucyjne. Robotnicy kopalń siarczanych, skutkiem zamknięcia tychże, doprowadzeni są do ostatniej nędzy. Produkcja siarki w Sycylji przewyższa potrzeby rynku światowego, ztąd spadek cen. Przez zniesienie cła wywozowego i zmniejszenie opłat górniczych mógłby wszelako rząd złagodzić kryzys.

PRZEWRÓT W MAROKKU.

Madryt 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Poseł hiszpański w Tangerze donosi, że reprezentanci dyplomatyczni odradzają wysyłanie okrętów wojennych do Marokka, wystarcza trzymanie okrętów w pogotowiu w portach Oranu, Kadyksu i Gibraltaru. Komendant Melilli miał rozmowę z Mulejem Aarafem, który zapewnił go, że kabyle zachowają się spokojnie.

CHOLERA.

Wiedeń 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Na Bukowinie zamknięto granicę ze względów sanitarnych od strony Rosji i zaostrzono środki kontroli.

DŻUMA.

Londyn 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Hongkongu umiera codziennie po 70 ludzi na dżumę.

Berlin 14-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Jutro po południu przedstawi się cesarzowi Wilhelmowi oddział wojska południowo-afrykańskiego, złożony z 8-iu oficerów i 260 żołnierzy.

Rzym 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Zamierzona jest powszechna amnestja.

Rzym 14-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Powszechne objawia się życzenie rozwiązania izby. Tylko nowe wybory powszechne mogą doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Od najbliższego głosowania zależy, czy Crispi na ten krok się zdecyduje.

Londyn 14-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wojska japońskie wylądowały już na Korei.

Londyn 14-go czerwca *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Do Korei przybyły już wojska japońskie i inne zagraniczne, celem zabezpieczenia mienia i życia cudzoziemców. *(Aj. półn.)*

Sofja 14-go czerwca. *(Tel. Ajen. półn.)* — Organ rządowy *Swobodno Słowo* powiada, że po zapadłej walce z uzurpatorem, prowadzonej przez długie lata, stronnictwo, dzięki współdziałaniu ludu, dożyło nakoniec uroczystej chwili powrotu prawa. „Sukces ten nie powinien wszakże usypiać naszej czujności, gdyż uzurpatorskich rządów Stambułowa ze wszystkiem się jeszcze zatarły. Wystąpimy teraz do walki z resztkami przebytego okresu pod hasłem wskrzeszenia prawa." Deklaracja wyraża następnie uczucia wierności bułgarskiej partji narodowej dla księcia Ferdynanda i jego dynastji. „Pod tarczą tej partji powinien skupić się cały naród bułgarski dla wspólnej pracy około wspólnego celu i wzmocnienia podstaw tronu."

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 13-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Awantury przyrodnicze.—Żołądek hr. Chamborda.)

Grad uwolnił nas tu na kilka dni od plagi telefonicznej, gdyż poprzerywał 2000 drutów; oczywiście wszyscy lamentują, prócz telefonistek, które mają wakacje.

Zapasy gradów są widocznie jeszcze obfite; dzisiaj w nocy bombardował Berno morawskie i spustoszył okolice. Równocześnie w Styrji i w Gesänse (Salzkamergut) spadły śniegi aż prawie do dolin, więc wieje na nas zimno dokuczliwe, co chwila też psoci. Jest to bardzo dobrze, ostatnie dokuczliwości, które ułatwiają pobyt w mieście a zapewniają trwałą pogodę dla letników.

Wśród ciągłej niemal słoty, po błocie odbywał się wielki wyścig kołowników Medjolan-Insbruk-Monachjum. Ateny bawarskie wyprawiają istne tryumfy swojemu zwycięzcy. Fischer odbył w dobrej kondycji drogę 590 kil. we 29 godzin 32 minuty, gdy pociąg kolejowy kurjerski potrzebuje na to 22 godziny. Okazała się możność nadzwyczajnego zastosowania dwukolców do wielkich odległości. Ten sam Fischer zwyciężył w wyścigu Wiedeń-Berlin przestrzeń 582 kil. Potrzebował wtedy 31 godzin, lubo droga była o 7·9 kil. krótsza. Teraz potrzebował o $1\frac{1}{2}$ godziny mniej, lubo tor szedł przez Brenner, więc była do zwalczenia potężna trudność. Drugi przybył Reheis z Wasserburga później o 1 g. 26 m., trzeci Gerger z Gracu później o 2 g. m. 34. Fischer wziął zaraz po przybyciu kąpiel, poczem dopiero uległ ogólnemu wyczerpaniu i musiał się położyć na 2—3 dni.

Dwaj nowi ministrowie węgierscy: „młody" Andrassy i „młody" Eötvös są tu dobrze znani. Andrassy tu się chował, gdy ojciec jego był ministrem spraw zagranicznych; jest on kawalerem, więc sobie już na niego ząbki ostrzą. Eötvös ma tu siostrę za ministrem Plenerem; jest to przyrodnik, profesor fizyki i nieznużony turysta. Co roku przybywa do Tyrolu, do Pusterthal, stoi w hotelu „Monte cristallo" i ztamtąd robi *incognito* wycieczki, zwykle od godziny 6-ej zrana do południa, tak, że do tabledotu zjawia się jakby prosto z łóżka. Słucha cierpliwie przechwałek bawarskich feksów, wyciąga ich na blagi i bawi się tem, że nikt nie zna jego wycieczek. Jeżeli słota—studjuje, pisze albo rozsyła posłów i sprowadza cytrzystów i jodlerów i słucha całemi wieczorami ich śpiewów, z czego i inni korzystają. Ci dwaj „młodzi" będą mieli czas zestarzeć się na fotelach ministerjalnych; co do innych, widoki, jak to wczoraj pisałem, nie są słoneczne. Gdy mówiono o tem, że cesarz pojedzie do Pesztu znowu dopiero we wrześniu, zauważył ktoś: zapewne na posiedzenia delegacyj wspólnych. Na to odrzekł ktoś inny, z tych, co to czują, jak trawa rośnie: o, nie na delegacje, ale na ułożenie następnego przesilenia...

Niemało wrzawy było w tych dniach z powodu opowiadań o otruciu hrabiego Chambord'a. Wieściom tym kładzie stanowczą tamę następująca okoliczność:

Do balsamowania preparował zwłoki prof. dr. Kundrat z Wiednia; obdukcji właściwej nie robił, ale znalazł takie anatomiczno-patologiczne objawy, zmiany dolnego żołądka i wnętrzności, wskutek czego właśnie sposobem naturalnym śmierć nastąpiła, że te części, jako szczególny, chorobliwy okaz, zabrał i zachował w spirytusie. Są one złożone w muzeum tutejszego uniwersytetu, każdy je może oglądać—i niema legendy.

Między projektami fundacyj na jubileusz 50-letnich rządów cesarza przedstawił jeden z nauczycieli pomysł bardzo dobry: zebrać miljon złr., zakupić 10 hektarów pagórkowatego terenu pod miastem, przy kolei, wybudować 500 domków, każdy w ogrodzie, każdy obejmujący dwa pokoje, kuchnię, strych piwnicę, trzy kaplice różnych wyznań, koszary policyjne, co 20 domków tworzy kwadrat, cała osada zadrzewiona, sklepów niema, prowianty rozwożą wozy; domki te mają służyć dla ubogich rodzin wszelkiego stanu i wyznania, czynsz nizki, chcący nabyć domek mogą go amortyzować, fundusz ma się wracać i służyć na zakładanie dalszych osad tego rodzaju. Pomysł dobry, byle był miljon. A cóż to wielkiego? Donosiłem już, że Rotszyld podarował na emerytalny zakład oficerski pałac i park w Reichenau, wartości kilku miljonów. Fundacja otrzymała właśnie zatwierdzenie: ma być 33 miejsc dla inwalidów, każdy otrzymuje mieszkanie, opał, światło i 600 koron rocznie; na te emerytury, na adaptacje, opał i światło podarował fundator osobno 1,300,000 koron.

A propos miljonów: ogier „Matchbox", najsławniejszy dziś w Anglji, pomimo, że ministerjalny „Ladas" wygrał „Derby", został zakupiony wspólnie przez księcia Walji i bar. Hirscha za pół miljona fr., jeżeli wygra *grand-prix* w Paryżu. Jeżeli nie wygra, to kupuje go rząd austrjacki za 15,000 funt. sterl. Feldmarszałek Graevenitz wyjechał do Londynu i Paryża w tym interesie. O miljony zatem nie jest trudno na tym świecie—byle jeno postanowić, że trzeba je dostać.

Następcą po Billrocie został nie ten i ów oczekiwany, ale Gussenbauer z Pragi, poprzednio był w Leodjum, także uczeń Billrotha. Słynie z dwóch rzeczy: ze zręczności chirurgicznej i z szorstkowatości w obejściu. *A.*

Berlin, 12-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wilhelm II-gi—kompozytorem.

W sobotę w nowym pałacu w Poczdamie z rozkazu cesarza odbył się wielki koncert chóru tumskiego pod kierownictwem profesora Alberta Beckera w obecności dworu i towarzystwa proszonego, złożonego z 300 osób. Na program koncertu złożyły się trzy piosnki ludowe staroholandzkie układu i instrumentacji prof. Beckera z tekstem niemieckim hrabiego Storka; dwa ustępy z „Machabejczyka" i „Heraklesa" Händla z akompanjamentem członków kapeli królewskiej i cztery madrygały: „Willa Nella" Donatiego; „Płyń strumyku" Benetta; „Gagliarda"; „Amor w czółnie" i „Śpiew do Aegira" kompozycje cesarza Wilhelma z tekstem hrabiego Filipa Eulenburga, obecnego ambasadora niemieckiego w Wiedniu, w opracowaniu dla chóru i orkiestry profesora Alberta Beckera. Cesarz uczestniczył już w próbie jeneralnej, która odbyła się w sali „marmurowej" o godz. 4-ej. „Śpiew do Aegira" dwa razy kazał sobie powtórzyć; gdy weszła cesarzowa do sali w towarzystwie trzech najstarszych książąt, powtórzono pieśń po raz trzeci. Koncert rozpoczął się o godz. 8-ej.

Cesarz włożył mundur angielskich dragonów gwardji; prowadził cesarzową, ubraną w kostjum koloru łososiowego, w djadem z brylantów i kolję odpowiednią. Książę Leopold bawarski prowadził księżnę następczynię tronu grecką, książę następca tronu grecki księżnę Leopoldową bawarską. Z wejściem pary cesarskiej do sali wykonał chór śpiewaków chorał: „Modlitwa przed bitwą", następnie „Pieśń na burzę"; ostatnia tak się podobała cesarzowi i gościom, że odśpiewano ją dwa razy. Wykonanie wszystkich numerów koncertu było mistrzowskie; to też cesarz kilkakrotnie wyraził w czasie koncertu dyrektorowi muzyki Beckerowi swoje uznanie i doręczył mu nadto osobiście krzyż rycerski orderu domowego Hohenzollernów. Koncert skończył się dopiero o godz. 11-ej.

W czasie wyścigów wczorajszych, odbytych w Hoppegarten, rozbiegały się konie, zaprzężone do powozu księżnej Fryderykowej Leopoldowej z niewiadomego powodu; księżna, dzięki zimnej krwi woźnicy księcia, który zdołał poprzerzynać rzemienie nie doznała szwanku.

Wystawę rolniczą, w dniu wczorajszym zamkniętą, zwiedziło razem 165,400 osób. Jest to cyfra na żadnej z dotychczasowych wystaw rolniczych niemieckich nieosiągnięta. Na wystawie zeszłorocznej odbytej w Monachjum było 106,557 gości, na dawniejszych znacznie mniej. Inwentarz żywy z małemi wyjątkami już jest w drodze do domu. Dzisiaj zrana o godz. $6\frac{1}{2}$ odszedł pociąg umyślny z bydłem wystawowem na Pomorze, o godz. 12-ej odszedł drugi do Prus Wschodnich. Z liczby 60 wystawionych koni remontowych 48 zakupiło ministerjum wojny za cenę 1,250—1,300 marek.

Ciekawych stolica ma obecnie gości. Przybyło we wtórek towarzystwo amerykańskie, złożone z 38-iu osób, odbywające podróż po Europie całej. D. 25-go lutego wylądowało ono w Gibraltarze po dłuższej ekskursji, przedsięwziętej do cesarstwa marokańskiego. Po zwiedzeniu krajów południowych europejskich przez Drezno przybyło ono do Berlina, gdzie zamierza zabawić cztery dni, a następnie udać się przez Frankfurt, Kolonję, Holandję, Belgję do Paryża; ztąd nastąpi powrót do Anglji i Szkocji. *K.*

*

Paryż, 11-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wielki „Steeple-chase).

Wczoraj na torze Auteuil odbyły się gonitwy *Grand Steeple-Chase*, zaszczycane zwykle obecnością samego prezydenta rzeczypospolitej. Pomimo niezbyt pewnej pogody zgromadziły one, jak zwykle, liczną i doborową publiczność, elegantki paryskie nie wahały się ukazać w wykwintnych jasnych tualetach z batystu, fularu, kreponu i tiulu.

Pierwsze dwa biegi małe budziły zainteresowanie, ale na hasło: *steeple-chase!* w oka mgnieniu zapełniły się trybuny; ilość widzów obliczają na 200,000: Wielki paryski *Steeple-Chase* przeznaczony jest dla koni lat 4-ch i wyżej, bieg 6,500 metrów; nagroda wynosi 120,000 franków.

Do popisu wczorajszego stanęło 13 koni: „Surcouf" C. Blanc'a, „Ranville" Desbous'a, „Lady Ellen II" M. Kinlay'a, „Cadix", „Le Rakos" i „Loutch" Holtzer'ów, „Palestine" Jacquemin'a, „Buffalo Bill" M. Lebaudy'ego, „Red Rube" Moore'a, „Swanshot" Ewing'a, „Cancate" i „Veuil" Finot'a oraz „Grudon" Bletsoë. W tej liczbie mieszczą się cztery konie angielskie, z pomiędzy których faworytem był „Swanshot", tak, jak faworytem fraucuskim—„Loutch".

Z początku zwycięstwo „Surcoufa" zdawało się niewątpliwem, atoli koń ten padł, przesadziwszy przeszkodę, na czele znalazł się koń angielski „Swanshot", pomimo jednak całego wysiłku, musiał ustąpić pierwszeństwa spokojnemu „Loutch'owi", którego zwycięstwo przyjęto entuzjastycznemi oklaskami. „Loutch" niema wspaniałego drzewa genealogicznego; matka jego „Lucette II" służy gdzieś na południu Francji u wiejskiego proboszcza i za-

pewne ani się domyśla, że jej potomek „Loutch" cieszy się obecnie sławą niezrównanego steeple-chasera. Właścicielem konia jest młody sportsmen Holtzer, któremu też składano wczoraj powinszowania.

Z wyścigów znaczna część publiczności podążyła do lasku bulońskiego na Fête des Fleurs; jak zwykle, w niedzielę było znacznie mniej powozów udekorowanych, niż dnia poprzedniego, ale za to walka kwiatowa była bez porównania więcej ożywiona. W przybraniu powozów główną rolę grały bławatki i stokrotki, oryginalnością wyróżniał się powóz pewnej holenderki, cały gorejący pomarańczową barwą wstęg i nasturcyj.

Odkopany staraniem Laguerre'a szkielet, uważany dotychczas jako szczątki zmarłego w 10-ym roku życia Ludwika XVII-go, był przedmiotem drobiazgowych badań lekarzy, którzy ostatecznie zredagowali referat obszerny, dowodząc, iż jest to szkielet chłopca 14—15 lat. Z poszukiwań tych wynika, że pomimo napisu na trumnie: L. XVII, nie są to bynajmniej szczątki Delfina, można więc przypuszczać, że nastąpiło podstawienie zwłok innych w owym czasie.

Wczoraj przy wielkim napływie publiczności odbył się odczyt słynnej krzewicielki teozofji, Anny Besant, która, niezrażona żadnemi przeciwnościami, wciąż odbywa dalekie podróże dla zjednania zwolenników dla teoryj teozoficznych. Pani Besant, wzrostu średniego, o rysach twarzy delikatnych, włosach siwizną przypruszonych i smutnym, myślącym wyrazie oczu, budzi w słuchaczach ogromną sympatję i zmusza do uważnego słuchania.

Z.

✻

Rzym, 10-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dziś miał się odbyć na Campo de Fiori demokratyczny obchód na cześć Jordana Bruna; władze rzymskie, lękając się rozruchów, sprzeciwiły się tej uroczystości. Pozwolono tylko komisji, z kilku osób złożonej, towarzystwa Jordana Bruna (bo istnieje tu stowarzyszenie jego imienia) złożyć wieńce na pomniku.

Atoli władze florenckie nie umiały naśladować rzymskich ani przeszkodzić onegdaj przedstawieniu w teatrze Arena Nazionale sztuki posła Bovia, gdzie czerń wrzeszczała w niebogłosy: *Viva Bovio! abbasso Crispi!*

List byłego prezesa rady ministrów, p. Giolittiego, do wyborców swoich w Dronero w Piemoncie, niezmiernie długi i usiłujący usprawiedliwić całkowicie jego powszechnie potępianą administrację, dostarcza i będzie jeszcze długo dostarczał wątku wszystkim dziennikom półwyspu, z których wiele domaga się jego aresztowania i pociągnięcia przed sąd karny. Zresztą zakres tych krótkich sprawozdań nie pozwala mi streszczać nawet pobieżnie tych zarzutów i polemik, ani donosić wam o gorszącym procesie byłej „Banca Romana" i jej prezesa, senatora Bernarda Tanlonga, wykreślonego z listy członków starszej gałęzi parlamentu i uwięzionego w Regina Coeli. *D.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — Na giełdzie dzisiejszej zalegała zupełna cisza. Zakupy spekulacyjne oddziałały wzmacnająco na akcje bankowe, pozostałe wartości miały tendencję osłabioną. Ogólna chęć realizacyjna wywierała nacisk na giełdę. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo, w chwili urzędowego ogłoszenia notowań i w końcu posiedzenia 219.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., krótki Petersburg o 20 fen, a długoterminowy o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 25 fen. (163.80), a długoterminowe brano po 162.20. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o 10 kop. (65.90), a pożyczki wschodnie II-ej em. nie uległy zmianie (68.10). Pożyczek wschodnich III-ej emisji nie notowano. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.90). Akcje kredytowe austrjackie pozostały bez ruchu. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 14-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto słabiej i oddawane było taniej w towarze gotowym o 25 fen., a w dostawowym o 75 fen. Spirytus miał tendencję utrzymaną.

Berlin 14-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.55	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Warszawę	217.85	Weksle na Londyn kr.	20.39
Weksle na Petersb. kr.	217.25	" " dł.	20.35
Weksle na Petersb. dł.	215.40	Weksle na Paryż kr.	81.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.75	" " dł.	80.80
Poż. wshod. II em.	—.—	Żyto w tow. gotow.	120.50
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto na wiosnę	122.75
Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—		

Kursy z dnia 13-go czerwca: 219.65, 218.—, 217.45, 215.45, 220.—, —.—, —.—, —.—, 120.75, 123.50.

Jarmark na wełnę.

Wczoraj dowóz wełny na dobre się ożywił, a chociaż deszcz prawie ani na chwilę nie ustawał, jednakże na odkrytych pomostach miejskich złożono całe stosy wańtuchów i pośpiesznie je ważono na wagach magistratu, aby z chwilą rozpoczęcia dziś jarmarku wełna był już całkiem przygotowaną do sprzedaży.

Wczoraj zważono wełny tegorocznej strzyży:

na wagach miejskich 2405 p. 26 f.
" " bankowych 7832 — 34 —
razem 10238 p. 22 f.

Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym zważono:

na wagach miejskich 1642 p. 04 f.
" " bankowych 8147 — 25 —
razem 9729 p. 29 f.

Obecnie więc, t. j. z chwilą rozpoczęcia jarmarku, znajduje się na placu jarmarcznym zważonej już wełny:

starej 3458 p. 35 f.
nowej 34476 — 07 —
razem 37935 p. 02 f.

W tym samym zaś czasie na jarmarku zeszłorocznym było wełny zważonej:

starej 3000 p. 00 f.
nowej 29349 — 39 —
razem 32349 p. 39 f.

Różnica zatem na korzyść tegorocznego jarmarku wynosi: wełny: starej 458 p. 35 f.
" nowej 5126 — 08 —
razem 5585 p. 03 f.

Okazy tryków wciąż są nadsyłane, wystawa więc zwolna się kompletuje.

Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie hodowców owiec i odbiorców dla bezpośredniego porozumienia się i narad o cenach, uległo temuż samemu losowi, co takież zebrania w latach poprzednich, t. j. nie przyszło wcale do skutku, gdyż prócz dwóch hodowców, nikt więcej z osób interesowanych nie przybył.

Jakkolwiek fabrykantów i kupców nie było jeszcze wczoraj na jarmarku, lecz niezwykła ruchliwość faktorów zdradza, iż otrzymali oni poważne zlecenia odbiorców; są wszelkie wskazówki, iż popyt na wełnę będzie znaczny, osiągnięcia jednak cen zeszłorocznych spodziewać się nie można, tak, ze względu na zmianę cen zagranicą, jak również skutkiem wyższego kursu rubla w stosunku do r. z.

Jak dotąd, popyt na tryki jest słaby, lecz i sama wystawa ani ilościowo, ani też jakościowo nie przedstawia się zbyt zachęcająco; dotkliwą szczerbę w wystawie tryków na tegorocznym jarmarku sprawiła nieobecność okazów p. Ignacego Leszczyńskiego, najstarszego i wielce zasłużonego na polu rozwoju owczarstwa w naszym kraju klasyfikatora; wystawiane przez p. Leszczyńskiego okazy zwracały na siebie w ciągu wielu ostatnich lat szczególną uwagę znawców i amatorów owiec czystej rasy.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia V-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 14-go czerwca 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
397	**2,000**	11417	**400**
1946	**400**	14628	**400**
6887	**400**	15058	**2,000**
8599	**400**	17360	**400**
9086	**2,000**	20451	**1,000**
9410	**1,000**	21232	**400**
10443	**2,000**	22030	**400**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

933	11977	18048
4119	15928	22125
5445	17313	22829

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1684	7579	12761	16616
2219	9687	13282	17563
2692	10047	13784	18223
2777	10830	14350	19307
4215	11789	15424	20310

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

1	1936	4074	5866	7781	10141	12203	14375	16588	18794
14	59	4104	70	7814	10293	35	14439	16602	96
42	2027	5	75	54	10304	81	52	12	18834
51	37	79	78	91	49	84	57	16721	42
72	2154	93	79	7952	10426	12326	76	79	63
94	79	99	92	8009	63	12408	14503	94	99
111	81	4203	93	15	74	55	29	16811	18910
239	2209	6	5920	45	10508	76	35	24	17
46	79	16	44	8137	45	80	40	78	35
54	2355	18	6008	8203	59	98	55	98	56
62	2410	65	29	11	63	12524	80	17014	68
381	19	4313	89	88	73	89	94	64	70
402	68	44	6120	8302	87	12744	14605	91	79
71	72	56	6239	5	88	48	54	17102	19074
515	99	58	87	35	10617	12813	67	68	19101
40	2515	4407	6302	98	29	14	78	90	23
47	36	42	48	8417	10737	12958	14742	17210	81
643	43	69	6454	37	90	88	44	17317	19223
90	55	95	59	88	10846	13010	46	22	19310
94	81	4551	89	8509	73	71	52	27	51
99	2751	80	6548	37	92	79	63	45	19474
702	53	81	90	93	10939	85	14871	66	85
51	2873	4634	6629	8647	55	13118	88	17402	19511
68	78	78	88	59	77	23	93	98	19
811	91	96	96	72	11022	26	15000	17571	49
24	97	98	6757	77	45	13203	21	17632	53
36	3053	4712	81	90	96	13360	15262	17758	58
919	86	23	6812	92	11138	13401	59	55	61
42	91	73	50	8705	67	5	15416	17816	19609
55	92	4805	63	27	82	40	38	25	30
63	3203	9	77	44	11232	51	50	28	55
1050	35	51	6922	8844	47	68	66	31	85
85	55	67	79	8901	11308	13518	87	65	19744
1115	3306	4900	7010	15	36	25	15527	76	52
71	7	11	24	86	39	38	64	86	19816
1253	45	14	84	96	49	62	15621	17950	60
76	3432	5039	7125	9012	55	13629	94	18026	19923
87	41	91	32	17	11465	57	15749	35	93
1328	3502	5127	72	9143	11504	67	15894	55	20006
94	21	81	7440	9200	49	70	15969	61	52
1430	43	5233	70	23	60	77	85	18103	20120
38	97	42	74	9400	11610	81	16081	12	39
65	3629	64	84	30	22	82	16121	22	46
80	85	5304	7505	57	43	90	35	25	20210
1521	3701	47	60	9523	57	13713	42	38	20339
22	10	84	65	84	68	38	87	45	56
54	50	5428	75	87	99	50	16211	60	67
89	86	64	98	95	11716	64	19	18231	20444
1645	3807	5558	99	9604	30	67	20	18366	63
46	23	95	7617	71	34	68	84	18462	99
69	57	5663	21	9700	96	82	76	70	20510
86	3908	82	41	49	11871	13846	16349	18505	87
99	21	5759	97	9851	81	13951	16441	49	20611
1830	54	85	7701	64	11905	14013	46	71	44
55	78	90	8	9917	12007	14116	53	18600	93
62	84	91	19	43	28	48	60	32	20703
66	4016	95	61	10039	81	85	62	18701	51
92	42	98	62	61	12183	14210	16516	57	57
1921	57	5818	74	10123	91	43	54	59	92
									20802

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).